

Wątpliwa walka z dezinformacją czy krok ku cenzurze?

17 lutego 2024

Od 17 lutego 2024 roku życie milionów Europejczyków korzystających z internetu ulegnie zmianie wskutek wprowadzenia „Digital Services Act” (DSA – ustawa o usługach cyfrowych). Ta przełomowa regulacja, część szerszego pakietu dotyczącego usług cyfrowych, w tym „Digital Markets Act” (DMA – ustawa o rynkach cyfrowych), jest prezentowana jako środek na rzecz stworzenia bezpieczniejszego i bardziej przejrzystego środowiska online. Obejmie ona szeroki zakres platform internetowych, od mediów społecznościowych po sklepy internetowe, wprowadzając nowe wymagania dotyczące m.in. reklam online, walki z nielegalnymi treściami oraz dezinformacją.



No dobra, projekt cenzury dogadaliśmy, a teraz musimy wymyślić uzasadnienie dla mas - ochrona dzieci czy walka z mową nienawiści?

Za fasadą tych szczytnych celów kryje się jednak poważna obawa: DSA może stać się narzędziem do nadmiernej kontroli i cenzury, dając niejasne definicje dezinformacji i nielegalnych treści, co stwarza ryzyko arbitralnego i niesprawiedliwego ich usuwania. Wymogi dotyczące przejrzystości reklam i zakaz profilowania opartego na danych wrażliwych, choć wydają się

korzystne, mogą również prowadzić do nadmiernej regulacji i ograniczeń dla biznesów online, zwłaszcza mniejszych podmiotów, dla których spełnienie tych nowych obowiązków będzie dużym wyzwaniem.

Kluczowym aspektem, który budzi kontrowersje, jest wymóg aktywnego działania przeciwko nielegalnym treściom i dezinformacji. Ta zasada, choć wydaje się słuszna, otwiera drzwi dla subiektywnej interpretacji i potencjalnej cenzury, stawiając platformy cyfrowe w roli arbitra decydującego o tym, co użytkownicy mogą publikować. Co więcej, obowiązki związane z moderacją treści i informowaniem użytkowników o zasadach działania algorytmów rekomendujących, mimo że mają na celu ochronę praw podstawowych, mogą prowadzić do nadmiernej kontroli i ograniczeń wolności słowa.

Wyzwania związane z wdrożeniem DSA są znaczne, zwłaszcza w kontekście określenia granic dezinformacji i nielegalnych treści oraz decydowania o tym, kto ma prawo dokonywać tych ocen. Regulacja ta, choć przewiduje pewne proporcje obowiązków dla różnych podmiotów, może nieproporcjonalnie obciążać mniejsze firmy, stawiając pod znakiem zapytania jej wpływ na innowacje i konkurencyjność w sektorze cyfrowym.

Choć DSA ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa i przejrzystości w internecie, istnieje uzasadnione ryzyko, że przyniesie ona więcej szkód niż korzyści, ograniczając wolność słowa i hamując innowacyjność poprzez nadmierną regulację i potencjalną cenzurę. Biorąc pod uwagę te obawy, kluczowe będzie uważne monitorowanie wpływu DSA na środowisko cyfrowe i ochronę podstawowych wolności obywatelskich.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)